

Sygn. akt II K 102/19

PR Ds (...).2018

PR w G.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Kamilla Gajewska

Protokolant: Dorota Bocian

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Goleniowie – M. R.

po rozpoznaniu w dniach: 7 maja 2019r., 9 maja 2019r. i 11 czerwca 2019r.

sprawy **R. W. (1)**,

s. E. i H. z d. P.,

ur. (...) w K.,

oskarżonego o to, że:

- w dniu 22 lipca 2017r. w Ś. na ul. (...) dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza K. w Ś. sierżanta M. N. (1) podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych używając środka obezwładniającego w postaci ręcznego miotacza nieustalonego gazu w ten sposób, że podszedł do wymienionego siedzącego w kabinie radiowozu F. (...) nr rej. (...) na fotelu kierowcy i przez opuszczoną szybę w drzwiach niniejszego pojazdu użył wobec niego ręcznego miotacza nieustalonej substancji obezwładniającej uwalniając ją z bliskiej odległości w kierunku pokrzywdzonego, co skutkowało spowodowaniem przekrwienia w oku lewym, obrzęku skóry policzka, powieki, okolicy nadoczodołowej i ucha lewego, wywołujących naruszenie czynności narządu ciała jakim jest oko lewe pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 223 § 1 k.k. w zb z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego R. W. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2017r. w Ś. na ul. (...) użył wobec sierżanta Policji M. N. (1) ręcznego miotacza nieustalonego gazu w ten sposób, że podszedł do wymienionego siedzącego w kabinie radiowozu F. (...) nr rej. (...) na fotelu kierowcy i przez opuszczoną szybę w drzwiach tego pojazdu uwolnił ww. gaz z miotacza z bliskiej odległości w kierunku pokrzywdzonego, co skutkowało spowodowaniem przekrwienia w oku lewym, obrzęku skóry policzka, powieki, okolicy nadoczodołowej i ucha lewego, wywołujących naruszenie czynności narządu ciała jakim jest oko lewe pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. i na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne wobec R. W. (1) o czyn z art. 157 § 2 k.k. warunkowo umarza na okres próby 2 (dwóch) lat od uprawomocnienia się orzeczenia,

II. na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzeka wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 100 zł (sto 00/100 złotych) na rzecz pokrzywdzonego M. N. (1),

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie oraz wymierza mu opłatę w wysokości 100 zł.

Sygn. akt II K 102/19

UZASADNIENIE

W dniu z 21 na 22 lipca 2017r. w Ś. na świetlicy (...) odbywało się spotkanie towarzyskie funkcjonariuszy Policji i osób trzecich w związku ze świętem Policji. Na spotkaniu był obecny funkcjonariusz Policji R. W. (1) z ówczesną żoną P. W. oraz funkcjonariusz M. M. (1) z żoną M. M. (2). Funkcjonariusz Policji M. N. (1) zaś w tym dniu pełnił służbę w patrolu z funkcjonariuszem B. K. w godzinach 19 00 – 07 00. Około godziny 1 40 radiowóz, którym kierował M. N. (1) przejeżdżał ulicą (...) prowadzącą do ogrodów (...). Zarówno M. N. (1) jak i B. K. zauważyli, że idzie grupa osób, z której na ich widok ktoś wykonał gest ręką, oceniony przez funkcjonariuszy jako obraźliwy, znieważający. M. N. (1) zawrócił radiowozem i podjechał do grupy osób w związku ze znieważeniem ich, grupą okazali się być R. W. (1) z żoną P. oraz M. M. (1) z żoną M. M. (2). M. N. (1) przez otwartą szybę w radiowozie zaczął rozmowę z kolegami na temat zabawy policyjnej. Interwencji nie przeprowadzał. W tym czasie M. M. (3) zaczął szarpać na drzwi radiowozu za tylną część, a nadto wykonał gest, w wyniku którego napój jaki miał w kubku wlał się do wnętrza radiowozu oblewając odzież funkcjonariuszy i część kabiny radiowozu. M. N. (1) ocenił, że M. M. (1) jest agresywny i użył wobec niego ręcznego miotacza gazu. Działanie gazu głównie odczuł M. M. (1) lecz także odczuła go żona R. W. (1) P. W., zaś mniej M. M. (2). Po użyciu gazu M. N. (1) odjechał, wcześniej mówiąc do wszystkich żeby nie tarli oczu i mówiąc „sorry”. Kiedy grupa znajomych stała w miejscu zdarzenia, podszedł do nich P. M. inny funkcjonariusz wracający ze spotkania towarzyskiego. P. M. poradził znajomym ażeby zgłosili użycie gazu przełożonym. R. W. (1) poczuł się urażony zachowaniem M. N. (1), wobec szkód jakie poniosła jego żona. Zaczął telefonować na jego prywatny numer telefonu żeby wyjaśnić sytuację, jednak M. N. (1) nie odbierał połączeń. Następnie w rozmowie z dyżurnym P. (...) M. L. częściowo przez telefon dyżurny, częściowo przez prywatny, poprosił ażeby ten skontaktował się z M. N. (1) i przekazał mu żeby przyjechał wyjaśnić sytuację. Dyżurny skontaktował się z M. N. (2) i powiedział mu żeby pojechał pod blok W. żeby sobie powyjaśniali. Nie odnotował tego wyjazdu jako wyjazdu na interwencję.

Gdy M. N. (1) przyjechał pod budynek, w którym mieszkał R. W. (1), R. W. (1) podszedł do radiowozu i chciał wyjaśnienia dlaczego M. N. (1) spryskał gazem jego żonę, po czym psiknął mu nieustalonym gazem w twarz. M. N. (1) zaczęła piec twarz i miał problemy z widzeniem na lewe oko. B. K. piekła skóra. M. N. (1) dojechał do Komendy Miejskiej Policji w Ś., tam poinformował dyżurnego, że nie może pełnić służby. Został zawieziony do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy i powrócił do pracy. W wyniku zajścia M. N. (1) doznał obrażeń w postaci przekrwienia w oku lewym, obrzęku skóry policzka, powieki, okolicy nadoczodołowej i ucha lewego, wywołujących naruszenie czynności narządu ciała jakim jest oko lewe pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni. W toku prowadzonego postępowania M. N. (1) i R. W. (1) zawarli porozumienie, z którego wynika, że nie mają wobec siebie roszczeń.

Dowód:

- zeznania świadka M. M. (1) k. 52-55, 262-264 akt,
- zeznania świadka M. M. (2) k. 143- 145, 269-270 akt
- zeznania świadka M. N. (1) k. 163-170, 265-268 akt,
- zeznania świadka P. M. k.147-149, 274-276 akt,
- zeznania świadka B. K. k. 151-155, 283-287 akt,

- zeznania świadka M. L. k. 157-161, 276-279 akt,
- wyjaśnienia oskarżonego R. W. (1) k.188-191, 258-262 akt,
- materiały z czynności wyjaśniających k. 2-44, 58-64, 66-136
- dokumentacja medyczna k. 65 akt,
- opinia biegłego lekarza k. 175-177, 180 akt,
- porozumienie z dnia 20.11.2018r. k. 192 akt,

W toku postępowania zarzucono R. W. (1) to, że w dniu 22 lipca 2017r. w Ś. na ul. (...) dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza K. w Ś. sierżanta M. N. (1) podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowych używając środka obездwładniającego w postaci ręcznego miotacza nieustalonego gazu w ten sposób, że podszedł do wymienionego siedzącego w kabinie radiowozu F. (...) nr rej. (...) na fotelu kierowcy i przez opuszczoną szybę w drzwiach niniejszego pojazdu użył wobec niego ręcznego miotacza nieustalonej substancji obездwładniającej uwalniając ją z bliskiej odległości w kierunku pokrzywdzonego, co skutkowało spowodowaniem przekrwienia w oku lewym, obrzęku skóry policzka, powieki, okolicy nadoczodołowej i ucha lewego, wywołujących naruszenie czynności narządu ciała jakim jest oko lewe pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. czyn z art. 223 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Oskarżony nie przyznał się do czynu i wyjaśnił, że faktycznie użył ręcznego miotacza gazu, że był to gaz zakupiony w kiosku, ale, że użył go prywatnie. Wskazał, że był zły na kolegę, że ten wcześniej użył gazu, na skutek czego jego żona miała dolegliwości. Wyjaśnił, że telefonował na prywatny numer pokrzywdzonego, a że ten nie odbierał połączeń to poprosił dyżurnego, który do niego dzwonił żeby przysłał pod jego domu M. N. (1). Wielokrotnie oskarżony podkreślał, że dla niego był to prywatny porachunek. Wskazał też, że wykonuje taki gest ręką na przywitanie układa palce w literę (...) i, że tak kiwnął w stronę radiowozu. Podał też, że średnio lubi się z pokrzywdzonym, ale, że w przeszłości pokrzywdzony był nawet zapraszany do niego do domu. Wskazał, że nigdy nie był karany jako funkcjonariusz, za to, że często był nagradzany.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego **R. W. (1)** k. 188-191, 258-262 akt,

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego są wiarygodne. Wyjaśnienia te są zbieżne z całym materiałem dowodowym, są zgodne z zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków, z dokumentacją wytworzoną w związku z postępowaniem służbowym. Oskarżony w sposób logiczny wyjaśnił swoje zachowanie, opisał poszczególne fragmenty zajścia. W ocenie Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

W postępowaniu przesłuchano w charakterze świadka **M. M. (1)** (k. 52-55, 262-264). Zeznania tego świadka korelują z powyższymi ustaleniami faktycznymi. Świadek wskazał, że wykonali gest pozdrawiający w kierunku radiowozu, że R. W. (1) wita się pokazując ręką literę (...). Świadek przyznał, że w wyniku nieuwagi wlał do wnętrza radiowozu napój, który trzymał w ręku, że po tym M. N. (1) użył wobec niego gazu, którym psiknął mu w twarz oraz, że także w większym stopniu psiknięta została nim P. W.. Odnośnie tego, że szarpał za klamkę radiowozu wskazał, że nie pamięta ażeby tak robił. Odnośnie zachowania R. W. (1) wobec M. N. (1) świadek zeznał, że obserwował to z daleka, że widział tylko jak mężczyźni rozmawiają, że zanim doszedł do radiowozu to radiowóz odjechał.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, świadek części zdarzenia może nie pamiętać, wracał w nocy ze spotkania, na którym spożywał alkohol, był nietrzeźwy. Z całości dowodów wynika to, że bezpośrednio przy tym jak R. W. (1) użył gazu wobec M. N. (1) nie był. Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są zgodne z materiałem dowodowym, są spójne, a świadek kiedy czegoś nie pamiętał, nie zaobserwował to tak zeznał. Używał również sformułowań wskazujących na to, że części zdarzenia nie jest pewien. Nie uwidoczniło się nic co by wskazywało, że świadek nie jest obiektywny, ocenił M. N. (1) jak „dziwnie zachowującego się”, jednak wyjaśnił skąd taka ocena.

W postępowaniu przesłuchano w charakterze świadka **M. M. (2)** (k. 143-145, 269-270). Świadek także zrelacjonowała zajście tak jak pozostali uczestnicy zdarzenia. Zeznała o tych fragmentach zajścia, które zdołała zapamiętać. Z zeznań świadka wynika, że nie przysłuchiwała się rozmowie podczas pierwszego spotkania z M. N. (1), że jedynie usłyszała, że jest jakieś zamieszkanie, że tylko usłyszała jak M. N. (1) krzyczy: "Nie trzycie oczu, sorry nie chciałem". Świadek nie wiedziała dlaczego M. N. (1) użył gazu, nie była również przy drugiej konfrontacji R. W. (1) z M. N. (1).

Wreszcie całe zajście, jego przebieg analogicznie zrelacjonowali także pokrzywdzony **M. N. (1)** (k. 163-170, 265-268) i drugi z funkcjonariuszy **B. K.** (151-155, 283-287). Z tych zeznań wynika, że na początku świadkowie myśleli, że osoby trzecie skierowały obraźliwy, znieważający gest w stronę radiowozu, a że potem okazało się, że to ich koledzy i odstąpili od interwencji. Zgodnie świadkowie wskazali, że to M. M. (1) szarpał za radiowóz. Z zeznań świadków wynika także to, że po zajściu na telefon prywatny M. N. (1) dzwonił R. W. (1), ale M. N. (1) nie odbierał połączeń.

W ocenie Sądu zeznania M. M. (2), M. N. (1) i B. K. korelują z całym materiałem dowodowym, są zbieżne i z dokumentacją i z pozostałymi zeznaniami, a też wyjaśnieniami oskarżonego. W ocenie Sądu nic nie wskazuje na to ażeby świadkowie byli niewiarygodni.

Zeznania zaś wszystkich wyżej opisanych świadków dodatkowo potwierdzają wiarygodne zeznania świadków **M. L.** (157-161, 276-279) i **P. M.** (k. 147-149, 274-276). M. L. wskazał, że powiedział do M. N. (1) żeby podjechał do W. żeby coś sobie wyjaśnili, a ten powiedział, że nie ma o czym z nim rozmawiać. Zeznał też, że o użyciu gazu przez M. N. (1) dowiedział się od świadka P. M., że N. użycia nie zgłaszał, zaś użycie służbowe musi być natychmiast zgłoszone, nawet przez kontakt stacją na bieżąco w czasie zajścia. Nadto zeznał, że nie odnotował w książce interwencji skierowania radiowozu do R. W. (1), bo nie kierował radiowozu na interwencję. Podał, że jeśli funkcjonariusz na służbie jest znieważony to sporządza z tego notatkę i na jej podstawie jest prowadzone postępowanie. Zeznał, że między funkcjonariuszami doszło do dziecinnego żartu. Zeznał, że po znieważeniu sprawca zostaje zatrzymany. Zaś P. M. wskazał, że spotkał znajomych już po tym jak M. N. (1) użył wobec nich gazu, że im powiedział, że powinni to zgłosić Komendantowi. Świadek zeznał, że osoby te mu mówiły, że funkcjonariusz wysiadł z radiowozu i użył gazu, ale w ocenie Sądu taka różnica w zeznaniach może wynikać z upływu czasu, a też z tego, że świadek znał zajście „ze słyszenia”. Reasumując zeznania tych świadków, jak i wszystkich świadków w sprawie są wiarygodne, świadkowie prezentowali w zeznaniach to co widzieli lub co wiedzieli od osób trzecich, w przebiegu zeznań wskazywali na źródła wiedzy.

P. W. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań k. 287 akt.

W sprawie zgromadzono dokumenty tj.: materiały z czynności wyjaśniających k. 2-44, 58-64, 66-136, dokumentacja medyczna k. 65 akt, porozumienie z dnia 20.11.2018r. k. 192 akt. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało dać wiarę tym dowodom, albowiem nie nasuwały się z urzędu żadne wątpliwości co do ich wiarygodności, ani też strony tegoż zarzutu nie podnosiły. Należało zatem uznać, że zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby i w sposób przewidziany prawem.

Nadto w sprawie uzyskano opinię biegłego lekarza chirurga. Zdaniem Sądu opinia ta jest pełna, jasna i nie jest wewnętrznie sprzeczna, a takie jej cechy mogłyby prowadzić do konieczności jej uzupełnienia lub uzyskania opinii nowej. Opinia została oparta na pełnym materiale dowodowym, biegły miał do dyspozycji dokumentację lekarską.

- opinia biegłego lekarza k. 175-177, 180 akt,

Oskarżony R. W. (1) jest mieszkańcem Ś.. Ma wykształcenie średnie, z zawodu jest funkcjonariuszem Policji, jest rozwiedzony, jest bezdzietny nie ma nikogo na utrzymaniu, osiąga miesięcznie dochody w wysokości 1.500 zł w związku zawieszeniem w czynnościach służbowych. Oskarżony jest zdrowy, był leczony psychiatrycznie w związku ze swoją sytuacją życiową, nie ma rozpoznanej choroby psychicznej lub zaburzeń, które by wpływały na jego poczatalność. Oskarżony nie był karany sądownie.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego R. W. (1) k. 188-191, 258-262 akt,
- dane o karalności k. 198 akt,
- dokumentacja medyczna R. W. (1) k. 213 akt,
- opinia sądowo-psychiatryczna k. 214-215 akt,

W związku z powyższym, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, według Sądu R. W. (1) dopuścił się czynu bezprawnego, zagrożonego karą, których społeczna szkodliwość jest więcej niż znikoma i uznał go za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2017r. w Ś. na ul. (...) użył wobec sierżanta Policji M. N. (1) ręcznego miotacza nieustalonego gazu w ten sposób, że podszedł do wymienionego siedzącego w kabinie radiowozu F. (...) nr rej. (...) na fotelu kierowcy i przez opuszczoną szybę w drzwiach tego pojazdu uwolnił ww. gaz z miotacza z bliskiej odległości w kierunku pokrzywdzonego, co skutkowało spowodowaniem przekrwienia w oku lewym, obrzęku skóry policzka, powieki, okolicy nadoczodołowej i ucha lewego, wywołujących naruszenie czynności narządu ciała jakim jest oko lewe pokrzywdzonego na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k.

Przedmiotem ochrony art. 157§2 k.k. jest zdrowie człowieka. Czasownikowe znamię „powoduje” oznacza, że zachowanie sprawcy polega zarówno na działaniu jak i zaniechaniu. Znamię to nie jest ograniczone do określonych sposobów spowodowania skutku, a jedynie wymaga by zachowanie człowieka pozostawało w związku przyczynowym ze skutkiem, którego charakter decyduje o kwalifikacji prawnej.

Jest to przestępstwo powszechne, które może popełnić każdy. Jest przestępstwem umyślnym, a wina sprawcy może mieć postać zamiaru zarówno bezpośredniego jak i ewentualnego. Przy przestępstwach umyślnych przyjmuje się tzw. zamiar ogólny, który obejmuje faktycznie powstałe następstwa zadanych umyślnie obrażeń, zakłada się bowiem, że sprawca nie mógł mieć w świadomości obrazu wszystkich następstw swojego działania, a działa on ze świadomością możliwości powstania daleko sięgającej krzywdy biorąc pod uwagę rodzaj użytego narzędzia, liczbę i siłę uderzeń. Jest to przestępstwo materialne - a jego dokonanie następuje z chwilą realizacji skutku. Skutek ten określony został jako naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres poniżej dni 7 (w doktrynie określane jako lekkie uszkodzenie ciała).

Sąd po uprzedzeniu o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu na czyn z art. 157 § 2 k.k. wyeliminował z zarzutu oskarżonego czyn z art. 223 § 1 k.k. Bezspornym jest, że R. W. (1) użył ręcznego miotacza gazu wobec M. N. (1) podczas pełnienia przez niego czynności służbowych, jednak zdaniem Sądu nie użył go w związku z pełnieniem czynności służbowych. Warunkiem zaś wyczerpania znamion z art. 223 § 1 k.k. jest czynna napaść podczas i w związku (koniunkcja).

Związek naruszenia nietykalności cielesnej (rozumiany w art. 222 § 1 k.k. tak samo jak w art. 223 § 1 k.k.) z pełnionymi przez funkcjonariusza publicznego obowiązkami zachodzi wówczas gdy zachowanie sprawcy pozostaje w związku funkcjonalnym z pełnionymi przez funkcjonariusza obowiązkami. Chodzi o to, że zostało ono dokonane z powodu lub na skutek pełnienia tych obowiązków (O. Chybiński, w: W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne, 1971, s. 351), np. naruszenie nietykalności cielesnej policjanta za to, że wcześniej zatrzymał sprawcy prawo jazdy. Naruszenie nietykalności cielesnej następuje z tego powodu, że funkcjonariusz wykonywał określone czynności służbowe (E. Pływaczewski, Czynna napaść, s. 76-77; A.Zoll, w: Zoll, Kodeks karny, t. II, 1999, s. 713; A. Barczak-Opustil, w:Zoll, Kodeks karny, t. II, 2006, s. 906). Koniecznym warunkiem uznania, że związek taki istniał – jak słusznie wskazuje się w orzecznictwie – jest ustalenie, że to właśnie podjęcie przez funkcjonariusza czynności mieszczącej się w ramach jego obowiązków służbowych stało się motywem działania sprawców. Rozszerzająca interpretacja przepisu, uznająca za czynną napaść każde targnięcie się na funkcjonariusza w zamiarze wyrządzenia mu dolegliwości fizycznej, jeżeli nie nastąpiła na podłożu stosunków prywatnych – nie może zostać akceptowana. Związek ten powinien więc zachodzić między konkretną, faktyczną czynnością służbową i czynną napaścią - nie zachodzi natomiast wtedy, gdy znamiona czasownikowe wymienione w przepisie zrealizowane są przez napastników tylko dlatego, że pokrzywdzony pełni

funkcję publiczną – z jej istoty mającą zwalczać przejawy bezprawia. W sytuacji gdy motywem ataku jest już sam fakt wykonywania przez pokrzywdzonego funkcji publicznej – to okoliczność ta może mieć tylko charakter obciążający przy wymiarze kary (wy.SA w Ł. z 23.5.1999r., IIKka 104/99, Biul. PA w Ł. 1999, Nr 9, s.6).

Naruszenie nietykalności w związku z pełnieniem obowiązków służbowych wymaga zamiaru bezpośredniego, bo motywem działania sprawcy są pełnione obowiązki służbowe. Komentarz do Kodeksu karnego R. A. S. C.H. B., W. 2005, str. (...) - (...).

Przekładając powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy wskazać należy co najistotniejsze – motywem działania R. W. (1) nie było podjęcie czynności służbowych przez M. N. (1) wobec jego żony, bo takowych M. N. (1) nie podejmował, a rozpylenie gazu, który także dodatkowo, przypadkowo dotarł do jego żony. Trudno przyjąć, że były to działania służbowe, skoro po użyciu gazu M. N. (1) powiedział: "S.", funkcjonariusz Policji nie przeprosza raczej osób, wobec których w ramach czynności podjął interwencję.

Ażeby przyjąć działanie w związku z czynnościami służbowymi trzeba ustalić jakie czynności funkcjonariusz wykonywał. Formułując zarzut takich czynności nie wskazano, bo de facto ich nie było. Zarzut z art. 223 § 1 k.k. nie może wskazywać, że czynnej napaści dokonano jedynie podczas i w związku z czynnościami, a winien wskazywać z jakimi czynnościami, i zwykle, najczęściej jest to zarzut, który brzmi: "dokonał czynnej napaści w ten sposób, że podczas zatrzymywania (...), że podczas legitymowania (...), że podczas interwencji w związku z zakłócaniem ciszy (...). Tymczasem w zarzucie stawianym R. W. (1) jest wskazanie li tylko znamion, bez odniesienia się konkretnie do teźże najistotniejszej czynności.

Sąd mógłby zarzut zmodyfikować, uzupełnić, ale nie ma ku temu podstaw, bo żadnej czynności służbowej M. N. (1) nie podejmował ani do P. W. ani do nikogo innego. Użył gazu, bo jego kolega nie reagował na jego zawołania, żeby nie szarpał drzwi radiowozu. Oczywiście jest, że gdyby całe zajście było zdarzeniem służbowym, to już na początku R. W. (2) zostaliby zatrzymani, gest f. (...) w stronę radiowozu to znieważenie funkcjonariuszy, zatrzymani byłby M. M. (1), bo oblewając funkcjonariuszy naruszał ich nietykalność cielesną, wreszcie zatrzymany zostałby R. W. (1) za czyn z art. 223 § 1 k.k. czy z art. 222 § 1 k.k. Podkreślić też trzeba, że jadąc pod blok, w którym mieszkał R. W. (1), M. N. (1) nie jechał na interwencję, bo nie jest interwencją skierowanie od dyżurnego: „Jedź i tam sobie wyjaśnijcie”. Wyjazd ten zresztą nie został zapisany w wykazie interwencji przez dyżurnego, bo wysyłał on kolegę do kolegi. Kiedy więc R. W. (1) użył gazu, użył go wobec kolegi i nie za to, że wykonał on jakąś czynność służbową wobec niego czy jego żony, znajomych, a użył go za to, że ten wcześniej użył go „na odczepne” wobec nich jako znajomych.

Reasumując stwierdzić trzeba, że skoro M. N. (1) podjeżdżając pod blok nie wykonywał żadnych czynności służbowych (i też nie wykonywał ich wcześniej), to też zachowanie R. W. (1) nie mieści się w znamionach czynu z art.223 § 1 k.k.

Nadto co ważne gaz dotarł także do B. K., piekła go skóra, a mimo tego R. W. (1) nie został oskarżony o czynną napaść na tego funkcjonariusza, a to z tego powodu, że podjazd pod blok nie był interwencją.

Mając powyższe na uwadze i przyjmując kwalifikację prawną czynu z art. 157 § 2 k.k. Sąd uznał, że zasadnym jest postępowanie karne wobec R. W. (1) warunkowo umorzyć na okres próby 2 lat na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k, a na podstawie art. 67 § 3 k.k. orzec wobec oskarżonego nawiązkę w kwocie 100 zł (sto 00/100 złotych) na rzecz pokrzywdzonego M. N. (1) oraz zasądzić od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania w sprawie oraz wymierzyć mu opłatę w wysokości 100 zł.

Sąd może warunkowo umorzyć postępowanie jeśli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy tryb życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania sprawca będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Zaś z art. 66 § 2 k.k,

wynika, że warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu wina i społeczna szkodliwość przedmiotowego czynu nie są znaczne albowiem czyn oskarżonego jawi się jako działanie w ramach męskiego, honorowego odwetu, w obronie żony. Czyn przez funkcjonariuszy ogólnie był oceniony jako „głupi żart”.

Stopień społecznej szkodliwości nie jest znaczny, albowiem czyn zagroził jednorodziejowemu dobru prawnemu, na krótki czas wyeliminował pokrzywdzonego z pracy, bo po przemyciu oczu dokończył on służbę. Motywacja oskarżonego wynikała z zachowania pokrzywdzonego, ten też użył wcześniej gazu. Faktycznie R. W. (1) już został ukarany, postępowanie sądowe, służbowe, zawieszenie w czynnościach. Z jednego zachowania w zasadzie spotkały go konsekwencje ogromne.

Bezspornym jest, że okoliczności czynu nie budzą żadnych wątpliwości. Oskarżona jest osobą, która prowadzi ustabilizowany tryb życia, dotychczas pracował bez zarzutów, był wielokrotnie nagradzany, nie był nigdy dotąd karany dyscyplinarnie, jest lubiany przez kolegów. Nie była dotąd karany sądownie. Oskarżony wyraził skruchę. Czyn zagrożony jest pozbawienia wolności do lat 2, a więc górna zagrożenia karą za ten czyn umożliwia warunkowe umorzenie postępowania.

Stąd zasadnym było w ocenie Sądu umorzyć warunkowo przedmiotowe postępowanie na okres dwóch lat od uprawomocnienia się wyroku na podstawie art. 67§1 k.k.

Sąd orzekł symboliczną wręcz nawiązkę, w kwocie 100 zł, bo w ocenie Sadu art. 67 § 3 k.k. Sąd do tego obliguje. Nawiązka ta także wzmocni cele prewencji indywidualanej wobec oskarżonego, który będzie musiał zapłacić kwotę pokrzywdzonemu.